

# Jaskinia w utworach cechsztynu pod Lubinem

Jan Lis  
Michał Krotofil

Istnieje na naszym polskim speleologicznym podwórku taka ciekawa jaskinia, której zwykle nikt nawet jaskinią nie nazywa. Bo choć gładko spełnia kryteria „jaskiniowości”, znajduje się w miejscu gdzie nikt jaskiń nie szuka ani się nie spodziewa. Mimo zniechęcającego piękna, nie posiada żadnej romantycznej nazwy. Przez odkrywców i dokumentatorów nazywana jest zazwyczaj roboto „Kawerną z Z-427”. Jej osobliwy charakter trudno porównać do czegokolwiek, co jest powszechnie znane w speleologii.



Jan Lis przy wejściu od strony wyrobiska Z-427



Widok z wyrobiska Z-427, strona lewa, w głębi widoczna mała salka

Umiejscowiona jest nietypowo w utworach permu w formacji najstarszych dolomitów cechsztyńskich. Wygląda zaś, jak wąski złoty korytarzyk prowadzący do maleńkiej komnaty wysadzanej złotem i klejnotami. Wszystko się tu błyszczy i świeci w świetle lampy. Mimo niewielkich rozmiarów Kawerna jest niezwykłym skarbem natury, na jaki z rzadka tylko można natrafić drążąc podziemne chodniki.

Dolny Śląsk zwłaszcza w południowej części obfituje w liczne i efektowne zjawiska krasowe. Duża ich część, jak Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie czy liczne jaskinie w Górze Połom w Wojcieszowie, zostały odkryte dzięki działalności górniczej. W silnie zerodowanym terenie, przykrytym

młodszy osadami, występujące w skale pustki prawdopodobnie nigdy nie odzyskałyby kontaktu z powierzchnią, ani możliwości penetracji przez człowieka, gdyby nie zostały odsłonięte robotami górniczymi.

Opisywana „Kawerna” również została nacięta wyrobiskami górniczymi, jednak nie w odkrytym kamieniołomie wapienia czy marmuru, lecz w Podziemnej Kopalni Metali, na głębokości około 400 m pod powierzchnią terenu. Obiekt istnieje w obrębie największego europejskiego złoża miedzi, znajdującego się na Monoklinie Przedsudeckiej,

w obszarze działalności Zakładu Górniczego O/ZG Lubin, będącego jednym z najstarszych oddziałów KGHM Polska Miedź S.A. Złoże miedzi eksploatowane w Lubinie ma charakter pseudopokładowy o stosunkowo niewielkiej miąższości maksymalnie do kilkunastu metrów. Rozległa na setki kilometrów kwadratowych seria utworów miedzionośnych zapada monoklinalnie pod niewielkim kątem w kierunku północno-wschodnim.

Generalizując okruszcowanie metalami związane jest z warstwą łupków, które jako jedne z pierwszych były zdeponowane na dnie transgresywnego morza w permie – na granicy czerwonego spągowca i cechsztynu czyli około 250 mln. lat temu. W tym niezwykle burzliwym geologicznie okresie morze wtargnęło gwałtownie na obszary

pustynne, przez co powstała wyraźna granica w budowie geologicznej i chemicznej skorupy ziemskiej, stanowiąca jednocześnie skuteczną barierę dla migrujących pierwiastków metalicznych. W południowym obszarze działalności O/ZG Lubin, tam gdzie złoże przebiega stosunkowo blisko powierzchni, miąższość skał węglanowych, została znacznie zmniejszona przez procesy denudacyjne. Kopalne doliny i leje krasowe kenozoiku, wypełnione zawodnionym materiałem ilastym i okruchami skalnymi, rozcinają skały węglanowe, niejednokrotnie, aż do poziomu złoża. Powoduje to znaczne zagrożenia górnicze związane ze statecznością stropów wraz z możliwością gwałtownego wtargnięcia mas skalnych

w obręb wyrobisk. Odsłonięta Kawerna znajduje się w polu eksploatacyjnym XI/12, rozcinanym przez Oddział Górniczy G-5. Złoże jest tu eksploatowane systemem filarowo-komorowym.

Na początku marca 2007 roku na etapie prowadzenia robót rozcinkowych, wyrobisko P-7 z pochylni Z-132 osiągnęło krzyżówkę z pochylnią Z-133. Miąższość złoża miedzi określono w tych przodkach na około 2,5 metra przy zawartości miedzi około 2,5%.

W drugiej dekadzie marca 2007 roku przodek wyrobiska Z-427 wszedł nagle z węglanów w utwory ilaste. W związku z przerwaniem ciągłości warstw sedymentacyjnych początkowo sądzono, że natrafiono na uskok. Wzdłuż biegu uskoku po raz pierwszy udokumentowano obecność kawerny o szerokości około 1 m. Dalszy postęp przodka został zatrzymany na kilkanaście dni, w celu dokładniejszego rozpoznania strefy.

W ciągu roku od odkrycia jaskini jej dostępne przestrzenie się powiększały, poprzez wysypywanie się ilów pokrywających spąg. Również okazy siarczków, które odpady od ścian, lub które wykryształizowały przy spągu na miękkich marglach i ilach były zbierane w celach kolekcjonerskich.

Obecnie Kawerna jest dostępna z trzech miejsc – tam gdzie jej ciąg został przecięty wyrobiskami górniczymi. Dwa ciągi rozchodzą się z miejsca, gdzie po raz pierwszy najechano na Kawernę – na chodniku Z-427 około 25 metrów od krzyżówki z Z-133. Na zachód od wyrobiska Z-427 po niewielkim 1,5 m progu dostajemy się do małego otworu przy stropie wyrobiska o wymiarach 60x60 cm – dalej wąskim przejściem przedostajemy się do największej salki o długości 4 m i szerokości do 2 m i wysokości do 1 m. Można w niej swobodnie usiąść i się obrócić. Salka kończy się zwężającą szczeliną wypełnioną ilami. Druga część Kawerny przebiega po drugiej stronie wyrobiska, na wschód od Z-427 do pochylni Z-133. Pomiędzy dużymi oderwanymi kawałkami skał dostajemy się w wąską przestrzeń, którą można się przedostać do sąsiedniego wyrobiska. Przed jej wlotem w stropie do góry do tyłu – nad Chodnik Z-427 odchodzi, bardzo wąska zacieśniająca się szczelina o długości około 2 m. Główny ciąg przebiegający prawie dokładnie z zachodu na wschód prowadzi ciasnym 5-metrowym korytarzykiem, który urywa się 2-metrowym progiem. Ten niedługi fragment, jest szczególnie obfity w siarczki wykryształizowane na macierzystej skale.

Niestety pył w kopalni osiadający na ścianach i procesy utleniania powodują, że

z czasem świecące na złoto ściany kawerny tracą swój blask. Po zejściu z ostatniego niewielkiego progu po stożku usypiskowym o wysokości – około 1,5 m schodzimy na wyrobisko Z-133.

Relikty po kawernie – możemy tutaj śledzić w stropie wyrobiska jako system szczelin. Po 8 metrach na południowym rogu krzyżówki Z-133 i pasa 1 znajduje się ostatnia większa pustka o długości około 1 metra i głębokości 0,5 m. Dalej pozostał już tylko system szczelin wypełnionych ilami o szerokości 5-15 cm, wyraźna szczelina kontynuuje się do jeszcze przez kilkanaście metrów i można ją obserwować jeszcze na kolejnym wyrobisku P-8.

Geneza tej jaskini jest sprawą raczej dyskusyjną, na ścianach nie widać śladów wymywania przez wodę albo zostały one skutecznie zatarte i pokryte warstwą siarczków. Jaskinią jest rozwinięta na szczelinie tektonicznej. Możliwe, że pierwotna jaskinia powstała bezpośrednio nad poziomem łupków miedzianośnych, które ze względu na większą plastyczność ulegały w mniejszym stopniu spękaniam i stanowią zaporę dla ługującej wody. Następnie strop jaskini krasowej zapadał się tworząc obecne przestrzenie, na wysokości kilku metrów nad łupkami. Powstaniu jaskini mogło pomóc skruszenie skał związane z ruchami tektonicznymi górotworu i wymywanie materiału skalnego – brekcji i margli.

Ściany jaskini jak i podobnych pustek i szczelin w tym rejonie są pokryte kryształami różnych minerałów siarczkowych, w kolorach od jasno żółtego, przez stalowo-metaliczny do ciemno bordowego. Występuje tu między innymi markasyt, chalkopiryt, bornit, kowelin, piryt, chalkozyn, galena, baryt. Kryształy siarczków często odpadają płytami ze ścian pokrytych materiałem ilastym, w kilku miejscach tworzą one na spągu jaskini swoisty zlepek ilasto-siarczkowy ze spoiwem wapiennym.

Dalszy los tej małej jaskini został zdeteminowany przez okoliczności w jakich została odnaleziona. Ze względu na trudne warunki geologiczno-górnice oddział górniczy trwale wycofuje się z tych partii złoża, zamykając do nich dostęp. Przez otoczenie kawerny przeszedł front likwidacji, kończący eksploatację. Złoże otaczające kawernę, które było możliwe do wydobycia zostało wybrane, a pozbawione podpory puste przestrzenie zrobów zaciskają się i zawalają bezpowrotnie.

Krótką historią lubińskiej złotej kawerny dowodzi istnienia rzadkich nietypowych obiektów jaskiniowych – nawet tam gdzie się najmniej można tego spodziewać – na równinach, na nizinach, setki metrów pod naszymi stopami, głęboko pod poziomem morza. Piękne komnaty, zakłete w skałach, piękne, dziwne, przygnębiająco nieosiągalne – bardzo niechętnie odsłaniają swe tajemnice – jak to jaskinie. □

